

Mokra Prawa: Czy to drzewo może oddychać?

data aktualizacji: 2024.12.19 autor: Bartosz Nowakowski



(fot. Bartosz Nowakowski)

Drzewo przy najstarszej kapliczce w Mokrej Prawej (gm. Skierniewice) zostało „zabetonowane”. Zdaniem ekspertów drzewo nie ma odpowiedniego dostępu do tlenu. Urząd gminy Skierniewice stwierdza, że inwestycja została wykonana poprawnie.

W ubiegłym roku kapliczka przeszła gruntowne prace konserwatorskie. Wśród głównych prac znalazły się między innymi: renowacja drewna, a także wykonanie wylewki, na której została osadzona kapliczka. Na ten cel udało się znaleźć pieniądze w urzędzie marszałkowskim - 25 tys. złotych.

Jeszcze przed rozpoczęciem prac pojawiały się głosy, aby przenieść kapliczkę w inne miejsce, ponieważ stoi ona tuż przy krętej, wąskiej drodze. Do tego obok znajduje się drzewo, które nie jest zabytkiem i zdaniem wielu mieszkańców powinno zostać wycięte.

Kapliczka i drzewo pozostały na swoim miejscu, a w tym roku w ramach pozyskanych pieniędzy z programu „Sołectwo na plus” mieszkańcy postanowili zainstalować zadaszenie nad kapliczką, a

także ogrodzić teren wokół. Na ogrodzonej powierzchni położono kostkę. I tutaj pojawił się problem, na który zwrócili uwagę mieszkańcy.

W mojej ocenie drzewo zostało pozbawione części korzeni, a reszta została zabetonowana, co uniemożliwi prawidłową wymianę tlenową oraz wodną.

Bartłomiej Dworczyński, członek Polskiego Towarzystwa Dendrologicznego, specjalizującego się w opiece nad drzewami.

Innego zdania jest w tej sprawie urząd gminy Skierniewice, który twierdzi, że cała inwestycja została wykonana zgodnie ze sztuką.

Zwróciliśmy się do wykonawcy z pytaniami, czy jest dopuszczalne położenie kostki w ten sposób. Otrzymaliśmy odpowiedź, że w okolicach samego drzewa zastosowano mniejszą warstwę podsypki zgodnie z przyjętymi zasadami.

Izabela Żaczkiewicz, zastępca wójta gminy Skierniewice.

Od samego początku nie było planów, aby drzewo zostało wycięte.

- Grupa mieszkańców zgłosiła się do nas z prośbą, aby drzewo nie zostało wycięte. Zaznaczali, że w porze letniej pozwoli ono na zacienienie terenu. Być może cała ta sprawa związana z kapliczką nie wygląda dobrze, ale nie przewidujemy żadnych zmian w tej kwestii - mówi Izabela Żaczkiewicz.

Kapliczka mogła powstać pod koniec XIX wieku. To wtedy na terenie wsi panowała cholera. Według opowiadań duża umieralność miała miejsce wśród dzieci. Inne legendy głoszą, że nieopodal miał znajdować się cmentarz, ale takie informacje nigdy nie zostały potwierdzone.

Warto wspomnieć, że kapliczka w swojej formie jest nietypowym obiektem. Przede wszystkim jest wykonana z jednego drzewa, co nadaje jej unikalności. W zasadzie do dziś znajduje się w oryginalnym stanie, nieustannie w tym samym miejscu, gdzie teren należy do jednego z mieszkańców Mokrej Prawej.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/44631-mokra-prawa-czy-to-drzewo-moze-oddychac>